Nr 213. Dnia 30 Września. Środa. Dnia 18 (30) Września 1874 r.

Prenumerata „Kur. Warsz." wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie k. 40, za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.
Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-ej rano do 2-ej po południu.

# KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rsr. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 k. 40, oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: S. Hierosima Kapł. Dokt. Koś.
Jutro S. Remigiusza Biskupa.
Piątek: ŚŚ. Aniołów Stróżów.
Sobota ŚŚ. Kandyda M. i Ludomira.

Wschód słońca o godzinie 6 m. 0.
Zachód „ „ 5 „ 40.

Długość dnia godzin 11 minut 40.
Ubyło „ „ 5 „ 3.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.": PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L ZABŁOCKIEJ.

Niedziela: *N. M. P. Różańcowej.*
Poniedziałek: ŚŚ. Placyda M. i Flawji P.
Wtorek: S. Brunona Wyznawcy.
Środa: S. Justyny Panny Męczenniczki

— Uroczystość Śgo Michała Archanioła, obchodzoną była w dniu wczorajszym Odpustem zupełnym w kościele Śgo Józefa, Oblubieńca Najświętszej Marji Panny, na Krak.-Przedm., obok skweru. Odpustowe to Nabożeństwo poprzedzone zostało pierwszemi już Nieszporami w dniu onegdajszym, w czasie których wystawiony był Najświętszy Sakrament, wczoraj zaś w dalszym ciągu miały miejsce kazania tak z rana w czasie Summy jak i po południu w czasie Nieszporów. Summę celebrował JX. Malatyński, wikarjusz katedralny, Nieszpory odprawił JX. Bagieński, Słowo Boże zaś: zrana głosił JX. Dudrewicz, zarządzający kościołem—po południu JX. Mościcki, prefekt szkół. Po skończonych Nieszporach i uroczystej processji udzielonem zostało zgromadzonym pobożnym błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

— Jutro, jako w pierwszy czwartek rozpoczynającego się miesiąca, odprawiać się będzie w kościele Opieki Śgo Józefa, na Krakow.-Przedm. (wprost ulicy Królewskiej) dopołudniowe nabożeństwo na uczczenie Przenajświętszego Sakramentu.

—Przez Najwyższy rozkaz w Wydziale Ministerstwa spraw wewnętrznych, z dnia 4 września r. b., młodszy Cenzor Warszawskiego Komitetu Cenzury Radca Kollegjalny *Witte*, posunięty został za odznaczenie się w służbie, na Radcę Stanu, ze starszeństwem od dnia 25go sierpnia r. b. (D. W.)

## Wiadomości miejscowe.

= Żyjemy w wieku, w którym od każdego stworzenia żądają zdania sprawy z czynów, jakie spełnia, pokazania z czego żyje i jakie ma środki utrzymania. Przyszła też kolej na jaskółki, dotąd czczone i lubione powszechnie. Znaleźli się przyrodnicy, którzy wystąpili z twierdzeniem, że ptaki te więcej szkody wyrządzają niż pożytku przynoszą.

Zarzucano im mianowicie, że wielkie wyrządzają spustoszenia w wiśniach, zbożu i winnicach. Gdyby tak było w istocie, już to samo wystarczyłoby, do napisania potępiającego ród jaskółczy wyroku, co naturalnie pociągnąćby za sobą musiało jego wytępienie. Od tej ostateczności ochronił nieodłączne towarzyszki naszych mieszkań professor z Halli, a wielki przyjaciel użytecznego ptastwa, Giebel, który zbadał żołądki 73 młodych jaskółek i znalazł, że 60 z nich było nakarmionych owadami wyłącznie, a tylko siedm wyłącznie wiśniami.

Równie korzystną dla tych ptaków wynikłość wydało badanie 46 żołądków starych jaskółek, gdyż tylko 3 były napełnione owocem lub ziarnem. Jest już więc rzeczą pewną, że procent szkody przez jaskółki wyrządzonej, nie może iść w porównanie z pożytkiem jaki te ptaki przynoszą w ekonomii przyrody. Są te miłe ptaszki rzeczywistemi przyjaciołmi rolnika.

= Benefisowe przedstawienie na korzyść pani Zimajer powiodło się wczoraj w Tivoli zupełnie. Sympatja, jaką artystka ta tak zasłużenie szczyci się ze strony publiczności miała znowu sposobność uwydatnić się wyraziście. Oklaskiwano i przywoływano benefisantkę za każdem niemal jej ukazaniem się na scenie, a ogródek przepełniony był widzami.

Przyjemnie nam również zaznaczyć, że poważna komedja Wiktoryna Sardou „Poczciwi Wieśniacy" była bardzo pracowicie odtworzoną na wczorajszem przedstawieniu.

= Zdarzają się na ulicach Warszawy wypadki, przy których obecność stróża bezpieczeństwa jest nieodzownie potrzebną, raz dla samego porządku a powtóre dla położenia raz na zawsze tamy nadużyciom, jakich się dopuszczają filary brukowe warszawskie, mianowicie dorożkarze i stróże.

Wczoraj około godziny 5 i pół po południu, na ulicy Długiej stróż jednego z domów zamiatał środek ulicy, gromadząc śmiecie w jedną kupkę, przygotowywaną zwykle jak wiadomo, dla żołnierzy straży ogniowej do zabrania w „kary." Pędzący szybko dorożkarz najechał na tę kupkę, owoc godzinnej zapewne pracy stróży, i częścią konie nogami, częścią dorożka kołami rozrzuciły śmiecie po ulicy. Zrozpaczony stróż, widząc pracę swą rozwianą w mgnieniu oka, zamierzył doraźnie, sam wymierzyć sprawiedliwość na dorożkarzu. Jakoż łopatą trzymaną w ręku, uderzył siedzącego z powagą na koźle, który ze swej strony wyciął stróża batem po głowie.

Rozpoczęła się prawdziwa walka. Łopata i bicz były bronią silną, pierwsza zaczepną, drugi odporną. Skończyło się na tem, że dorożkarz wyszedł opuchnięty, stróż pokrwawiony. A scenie tej przypatrywały się tłumy gapiów niemogących czy nie chcących rozbroić zapaśników. Policjanta nie było żadnego, co wpłynęło właśnie na długość i zaciętość walki.

= Jeden z tutejszych tłomaczy oper przekłada obecnie na język polski trzyaktową operę Offenbacha p. n. „Piękna Perfumiarka" i jednoaktową operetkę tegoż autora p. n. „Bagatela."

= Chociaż żyjemy w wieku spekulacji, a ideałem społeczeństwa praktyczno-spekulacyjnego była zawsze dla nas Anglia, mniej jednak zwykliśmy się powoływać na płynące z niej przykłady, które prócz praktyczności życiowej, dają nam dowody prawości obywatelskiej i poszanowania praw cudzych, chociażby te opierały się li tylko na poczuciu moralnem i nie były obwarowane żadnemi przepisami kodeksowemi.

A jednakże i o takie w Anglii nie trudno.

Nie potrzebujemy daleko szukać.

Dom handlowy Fraenkla w Warszawie otrzymał dzisiaj od jednego z domów londyńskich list następnej treści.

„Pan Juljusz Benedict, muzyk powszechnie lubiany w Anglii, wydał obecnie jedno z dzieł pośmiertnych Szopena, Mazurka, ofiarowanego niegdyś przez wielkiego mistrza polskiego ś. p. pani Nicolai, żonie radcy ambasady.

„Pan Benedict życzy sobie przekazać na rzecz rodziny Szopena (jeśli będzie to dla niej korzystnem) otrzymany ze sprzedaży dzieła tego dochód i prosił mię o porozumienie w tym przedmiocie z Warszawą.

„Nie odmówicie mi w tym razie swego współudziału, za co z góry wyrażam podziękowanie.

„Raczcie przyjąć etc. etc., Stefan *Poles*".

Mając sobie łaskawie udzielony przez dom p. Fraenkla list powyższy, spieszymy zrobić zeń odpowiedni użytek, nadmieniając jednocześnie, iż osoby interesowane zechcą się zgłosić w godzinach od 9 do 12 po południu do biura Wgo Fraenkla, ulica Bielańska, do Wgo Reinsztejna prokurenta tegoż domu.

= Słychać, że na scenie warszawskiej ma wkrótce debiutować pani Marja Górecka była artystka dramatyczna teatrów lwowskiego i poznańskiego, która występowała kilkakrotnie w towarzystwie p. Trapszy.

= Dziś z rana przeciągała wśród licznej gawiedzi ulicami Warszawy karawana zamkniętych wozów, z których wydobywały się dziwnie pomięszany chór ryków, wycie i piszczenie. Było to przeprowadzenie się menażerji z placu powystawowego na czasowe obozowisko przy rogu ulicy Włodzimierskiej i Śto-Krzyzkiej.

= Dzisiaj w Eldorado i Tivoli ostatnie przedstawienie trup prowincjonalnych. Jutro pan Teksel na sezon zimowy wyjeżdża do Radomia a p. Trapszo do Kalisza.

= Niktby nie uwierzył, aby cyferblat zegara mógł być oczyszczany przez człowieka uzbrojonego w szpadel. Otóż dziś rano w Saskim Ogrodzie, odbywała się taka czynność na kompasie wśród zielonego trawnika urządzonym.

= Pani Adolfina Zimajer utalentowana artystka dramatyczna z towarzystwa p. Trapszy fotografowaną w tych dniach została w zakładzie fotograficznym p. Karolego przy ulicy Długiej. Portrety fotograficzne p. Ziemajer odznaczają się wielkiem podobieństwem i artystycznem wykończeniem — wyróżnia się zwłaszcza temi zaletami portret tej artystki w formacie gabinetowym.

= Dalsze przedstawienia „Twardowskiego" zawieszone zostały na krótki czas z powodu niedyspozycji pierwszej tancerki panny Cholewickiej. Partji jej, wymagającej wiele gracji i sztuki a egzekwowanej przez nią tak znakomicie, żadnej z mniejszych kapłanek Terpsychory powierzyć nie można.

= Dwie służące poszły na strych gmachu teatralnego wieszać bieliznę.

Nic w tem dziwnego, w teatrze bowiem dużo się wiesza. Osobliwszem jednak to się wydaje, iż jedna z nich uderzona nagle promieniem słońca wpadającym dymnikiem, krzyknęła: „pali się!"

„Pali się," poszło z ust do ust, więc krzyk, więc hałas i rwetes...

Alarmują czatownię... strażacy kładą na się rynsztunek, zda się za chwilę zatętni bruk pod kopytami ratuszowych rumaków... Wysłana jednak pikieta konstantuje zupełną bezpłomieniowość...

## Z CHWILI.

...A jednak przyznaj bardziej czuły czytelniku i ty więcej egzaltowana czytelniczko, iż mieliśmy wczoraj przepiękną nockę...

Było cicho i ciepło było, niebo jasne srebrnemi tkane gwiazdy i księżyc...

Brrr... przeklęty księżyc!

Z księżycem jestem na bakier
Mam żal do tego brzuchala,
Co nieraz postać przybiera
Arcysmacznego rogala!

Księżycu! pomnisz gdy głodny,
Miałem apetyt na ciebie
I pewno byłbym cię schrupał—
Gdybyś ach... nie był na niebie!

Lecz zapominam, że tylko moja prywatna uraza do tego starego niebieskiego włóczęgi i że ty czytelniku trujący się regularnie u jednego z tutejszych obiadodawców nie masz bynajmniej powodu być w tych stosunkach z owym jegomością i dla tego przyznać możesz bezstronnie jako wczoraj świecił on jasno, nawet bardzo jasno...

Tak więc nocy wczorajszej nie brakowało żadnego szczegółu dekoracyjnego...

I gdy wiatr ci przywiewał do ucha jakieś szmery tajemnicze, gdy cię szelest drzew do snu kołysał byłbyś przysiągł, że ta noc ciepła to letnia, lipcowa nocka...

Nie przysięgaj—to zwodnicza noc jesienna... Popatrz w koło... gdzież róże, lilje i rezeda, czy cię poi bez, akacja lub odurzają jaśminowe wonie?

To jesień...

A jesień zmienną bywa
Więc nie wierz porze tej,
Gdyż nagle szron pokrywa
Gorące łono jej...

* * *

Przyśpiewując tak sobie „na nutę" z Rigoletta, wlokłem się przy księżycu—zgadnijcie dokąd?..

Wlokłem się Ujazdowską aleją!..

*Der Mensch ist ein Gewohnheitsthier* — zmierzałem wprost ku miejscu zgasłej świetnie przed tygodniem wystawy. Jak to mówią, same nogi mnie niosły... Ciekawy byłem, przybliżając się coraz bardziej, jak też tam teraz wygląda? Czy rozsypał się już beton p. Jarockiego i w gruzach legł asfalt szanownej spółki, czy wyschło jezioro po którem pływały sztuczne łabędzie *gęsiscum*, czy rozprzęgły się koła machin czy jaki yorkshire nie ukrył się gdzie, czy nie zabłąkały się gdzie jakie krzyżowane okazy, lub nie przyrósł do ziemi jeden z usłużnych garsonów?.. Spodziewałem się odszukać w kąciku porzuconą sochę wraz z młotem kochankiem... Cieszyłem się naprzód nadzieją, że podpatrzę ich pocałunki i podsłucham przysiąg wierności (Przemyśle ja cię kocham—Rolo, jam zawsze twój)... tymczasem ustawiony u stóp syren wchodowych stróż bezpieczeństwa rozwiał moje rojenia słusznie tłómacząc, iż nocą wstęp jest wzbroniony—nawet feljetonistom...

Tak więc „głód wrażeń", o którym książe rymotwórców tyle nam naszeptał, nie został zaspokojony...

Więc mi się wyrzec zachcianek i marzeń
Torem ubitym iść trzeba ogółu
W razie przeciwnym, mógłby mnie „głód wrażeń"
Zawieść najprostszą drogą—do cyrkułu!

. . . . . . . . . . . . . . . .

Wracającego i zadumanego nad znikomością fantastycznych projektów, dobiegły tony z Szwajcarskiej Doliny.

Tony te były rodem z francuzkich gardzieli... Wy-

Tak pierzchło złudzenie łatwe do usprawiedliwienia, w teatrze bowiem często się pali... w głowach.

= Opera Moniuszki Halka, przedstawianą jest obecnie w Kijowie, przy ogromnym napływie słuchaczów; bilety są przepłacane i już na kilka z rzędu przedstawień zamówione. Operzyści wcale dobrze wywiązują się ze swego zadania, zarówno jak i orkiestra i chóry. Tak samo powiedzieć można o tańcach, których wyuczył p. Kwiatkowski, do baletu warszawskiego dawniej należący. Tłumaczem tekstu jest p. Kulikow. Rolę tytułową wykonywały panie Lucenko i Ilina.

= W zeszłą sobotę zawiązane zostało towarzystwo złożone z hr. Ludwika Krasińskiego, hr. Władysława Branickiego, hr. Józefa Zamoyskiego, barona Antoniego Fraenkla, pp. Wilhelma Rau, Adama Zaleskiego, Antoniego Wrotnowskiego i Józefa Wieniarskiego, dla zbudowania i prowadzenia fabryki cukru w majątku księżnej Katarzyny Orłow, Czeczelnik Podolskiej gubernji.

Towarzystwo jednocześnie zadzierżawiło 12,000 morgów ziemi ornej na plantację buraków, i zakupiło 6,000 morgów lasu na opał dla fabryki. (G. H.)

= Z przedstawienia urządzonego przez p. Texla w Eldorado na rzecz szpitala Śgo Jana Bożego, wpłynęło po odliczeniu kosztów (wynoszących 160 rs.) około 63 rs.

= „Robert Djabeł“ pojawić się ma rzeczywiście na naszej scenie i to jeszcze w dniu dzisiejszym. Próby odbywają się gorliwie.

= Enrico Pini, zapowiadany tancerz włoski przyjechał i wkrótce wystąpi w „Meluzynie“ i „Twardowskim.“

= Hrabia Adolf Mostowski komedjo-pisarz po kilkodniowym tu pobycie, dziś opuścił Warszawę. Z komedji wydanych drukiem znane są tego autora: „Doktryna“, „Konsumenci“ i kilka innych. Podobno jedna z tych komedji ukaże się wkrótce na naszej scenie.

= Włosi zjeżdżają ostatecznie do Alhambry i będą się tamże w umyślnie zbudowanej scenie w sali produkować. W towarzystwie ich jest i donna-soprano i donna contralto i tenor i baryton i bass także.

= Panowie Chęciński i Rapacki pomieniali się na swoje role w „Zemście za mur graniczny.“ Pierwszy z tych artystów grać będzie podczas najpierwszego przedstawienia tej sztuki rolę Cześnika a drugi rolę Milczka rejenta.

= *„My rządzim światem a nami kobiety.“* Przy wejściu pod filary wielkiego teatru od strony ulicy Nowosenatorskiej siedzi starozakonna kobieta, młoda jeszcze a wyróżniająca się od innych niezwykłą objętością ciała. Trudni się ona sprzedażą owoców. A że owoce są smaczne, jest więc i odbyt.

Otóż w tych dniach o 5tej po południu w jednym z zakładów ulicy Senatorskiej, z którego widok wychodzi na stragan, właścicielka sklepu pragnęła uraczyć będących u niej gości owym owocem. Szło o to, aby przekupnika sama przyniosła do sklepu owoc do wyboru, lecz kogóżby pozostawiła przy straganie?

Gdy tak rozumowała właścicielka sklepu, odezwał się do niej żywo, będący tam także średniego wieku znajomy.

— Jeżeli tylko o to idzie, ja zastąpię opasłą straganiarkę i przyszlę ją do pani.

— Pan żartuje — rzekła właścicielka zakładu — wszakże za taką przysługę byłabym bardzo obowiązaną.

— Z tem większą uczynię to gotowością, mówił dalej uprzejmy znajomy, że zyskam zasługę u tak zacnej jak pani damy.

To mówiąc udał się do straganu, przekupkę wyekspedjował z owocem a sam *literalnie* usiadł na stołku od strony ulicy.

Czy to nie galanterja? A mówią damy, że mężczyzni stracili już obecnie poczucie tego dawniej tak pożądanego przymiotu.

Widzieliśmy przechodząc tamtędy, jak ów jegomość w zastępstwie korpulentnej przekupki sprzedawał gruszki, i to nas spowodowało do dojścia źródła tej osobliwości.

= W powiecie Płockim, we wsi Proboszczewicach o milę od m. Bielska a o dwie od Płocka, w majoracie Księcia Witgensteina, znajduje się góra sypana wysokości wieży po-Bernardyńskiej Warszawskiej. Na górze tej od strony traktu jest kopiec, potem w trójkąt niełączące się z sobą wały tak zwane *szwedzkie*, w jednem miejscu dochodzące do gruntów wsi szlacheckiej Penszyna. Wartoby zarządzić rozkopanie tych pamiątek, we wnętrzu których w jednej tylko miejscowości o ile umiano na miejscu piszącego uwiadomić, przed 20 laty odkopano miecz, bronzową laskę, podkowy i t. p. Od czasu do czasu znajdują tam różne szczątki, co powinnoby zachęcić archeologów do przedsięwzięcia systematycznych poszukiwań.—(*J. G.*).

= W jednym z domów przy ulicy Chmielnej w tych dniach wydarzyło się co następuje: uboga kobieta uprosiła miejscowego stróża i jego żonę, aby nie odmówili noclegu jej, biednej niewieście z daleka przybyłej *dla chleba* do obcego miasta. Życzeniu jej stało się zadość, znalazła bowiem pożądaną gościnność w izdebce stróża. Chcąc się odwdzięczyć namawiała swych czasowych gospodarzy, aby pozwolili poczęstować się jakim napojem, a chociaż ci wymawiając się, oświadczyli, że nie piją oboje, udało jej się jednak namowami skusić ich na miodek.

Pobiegłszy po napój i wróciwszy szybko, uraczyła hojnie małżonków.

Działo się to nad wieczorem, około północy zawezwany dzwonkiem przy bramie, stróż wyszedł ze swej izby, chcąc otworzyć furtkę, poczuł jednak nagle dziwną niemoc w nogach i zamęt w głowie. Krzyknąwszy kilkakrotnie, padł na ziemię.

Wołania żony zgromadziły innych lokatorów, wdała się w to policja, stróża powieziono do cyrkułu, gdzie szamotał się jak nieprzytomny i na ludzi rzucał. Miodek ów przez gościnnie przyjętą podróżnę musiał być zaprawiony szalejem lub opium, jak to z symptomatów choroby stróża wnosić można. Czy zamiarem tej niegodziwej kobiety było otruć stróżostwo, pozbawiwszy ich wprzódy przytomności, czy też wcisnąć się do domu na zgubę lokatorów, dotąd niewiadomo.

Podobno winna, oddaną została w ręce sprawiedliwości, pomimo gorących usiłowań ucieczki.

= Choroby panujące w Warszawie, były w sierpniu, według „Med:“, następujące: Ostry katar przewodu pokarmowego z zaburzeniami w sferze nerwów ruchowych (kurcze), krwawa biegunka z zejściem po większej części niepomyślnem, tyfus brzuszny i pojedyńcze przypadki uporczywej zimnicy. U dzieci dosyć często występowało krupowe zapalenie krtani, a pod koniec miesiąca katar ostry oskrzeli. Z chorób chirurgicznych leczono rany z cięcia i zastrzały.

= Encyklopedji Rolnictwa i wiadomości związek z niem mających wychodzącej pod redakcją J. T. Lubomirskiego, D. Stawiskiego, S. Przystańskiego, ukazał się tomu drugiego zeszyt dwunasty, a całego dzieła dwudziesty drugi.

— „Goniec kolei żelaznych i żeglugi“ donosi, że właściciele towarów zgorzałych na stacji kolei warszawsko-petersburskiej w czasie lipcowego pożaru, o debrawszy odmowną odpowiedź na żądanie zwrócenia należności za spalone przedmioty, zamierzają wystąpić z akcją sądową przeciwko głownemu towarzys... rosyjskich kolei żelaznych.

= Pan Kazimierz Zalewski, ukończył świeżo przekład „Świętoszka“ Moliera, który ma być pomieszczonym w wydawnictwie arcydzieł literatury zagranicznej.

— Pomiędzy Radomiem a Piotrkowem przez Przytyk, Klwów, Drzewicę, Opoczno, Paradyz i Sulejów kursują obecnie, na ryzyko poczthalterów, pięć razy w tygodniu poczty osobowe listowe. Opłata od osoby kop. 2 na wiorstę. Miejsc jest sześć na urządzonych bryczkach, zastępujących karetki do czasu ich zbudowania. (G. H.)

— W domu Nº 3 przy ulicy Bednarskiej, dziewczynka 3-letnia, spadłszy z balkonu 1go piętra na bruk, uległa silnemu potłuczeniu.

— Franciszek Wierzbowski wyrobnik, pokłóciwszy się z Janem Niniszewskim wyrobnikiem, tak ciężko go pobił, że tenże odesłany został na kurację do szpitala Dzieciątka-Jezus. Winnego przyaresztowano.

— Karol Bojkowski czeladnik ciesielski, pracując przy budowie domu Nro 27 przy ulicy Dzikiej, spadłszy w skutek własnej nieostrożności z rusztowania 2go piętra, uległ tak mocnemu potłuczeniu się, że następnego dnia zmarł. O czem w celu wyprowadzenia śledztwa zawiadomiono Sąd.

— Dorozkarz Nro 207, najechał na Małkę Zeiichower 10-letnią dziewczynkę, która uległa stłuczeniu nogi prawej ze złamaniem kości. (G. P.)

— Izydor Menc mularz, który w d. 21 września przy restaurowaniu domu Nr. 1 na ulicy Krakowskie-Przedmieście, spadł z rusztowania (o czem zamieszczone w Nr. 188 Gazety policyjnej), zmarł w szpitalu Św. Rocha.

= Xiądz Mankielun, dochód [wydawnictwa dzieła „Ojcowstwo i Macierzyństwo“, rs. 12 k. 20, w połowie dla osad rolnych i w połowie dla pogorzelców w Królestwie, złożył do rozporządzenia Redakcji „Kurjera Warszawskiego“.

— *Panu M.*— Nie chcemy poruszać tej sprawy.

— *Panu W.*— Przed otrzymaniem ostatniego listu pana daliśmy korespondencję do druku. Drugą połowę szanownego pisma przyzwoitość kazała ignorować.

= Z dniem jutrzejszym otwartym zostaje „Kantor Kurjera Warszawskiego“ przy ulicy Święto-Jańskiej Nro 5, w handlu pani Łepkowskiej.

## BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia poleca miłosierdziu publiczności Warszawskiej:
Ulica Erywańska Nr 8.

| Nr domu | Ulica | Nazwisko lub initiale | UWAGI |
|---|---|---|---|
| 428 | Sz.-Praga | Markiewicz F. | Wdowa dzieci drobnych 3. |
| 1 | za rog. Zą | Sowińska W. | Wdowa konwulsyjna dz. 4. |
| 8 | Freta | Alkiewicz A. | Wdowa dzieci dr. 3 z tych jedno chore. |
| 20 | Nowolipie | Nowosielska | Wdowa dzieci drobnych 5. |
| 30 | Piwna | Li... Floren. | Sparaliżowana. |
| 7 | Nowolipki | Kurtz Rozalia | Wdowa chora na rękę. |
| 46 | Dzielna | Michalska R. | Wdowa dzieci 3 małych. |
| 53 | Grzybows. | Bogdaszewski | Kaleka na rękę, żona obecnie zmarła dz- d r 5. |
| 37 | Złota | Lechowska M | Wdowa dzieci drobnych 4. |
| 75 | Pańska | Gerllich Roz. | Wdowa dz. dr. 3 ojciec kal. |
| 7. | Nowomiej. | Zubińska Józ. | Wdowa dz. dr. 3. |
| 15 | Elektoral. | Sołtysiak Kat. | Wdowa lat siedmdziesiąt rany w nogach. |
| 2 | Szczygla | Owczarek. M. | Sparaliżowany dz. dr. 3. |
| 15 | N.-Praga | Kobze Julia | Mąż chory na rękę dz. dr. 3 |
| 103 | N.-Praga | Małachowski | Suchotnik dz. drobnych 3. |

dobywano je z powodu przedstawienia „Czułej struny“ i „Choufleury'go“.

Głód wrażeń—kazał mi zapłacić za bilet i usiąść na krześle i pomnożyć moją jednostką wcale szczupłą publiczność.

„Choufleury“ przyjął swoich gości, dość kuso, nie zdołały mnie nawet zachwycić milczące dwie renegatki z obozu pana Trapszy. Co do „Czułej struny“ z dumą wyznać się ośmielam iż nasi warszawscy: kawaler Califourchon i Cypryś Tamerlan o wiele mocniej i wdzięczniej w nią uderzali. Zdaje się przy pamiętnej kontrybucji musieli Prusacy wywieść także humor z ziemi frankońskiej. Takie to jakieś nieruchliwe, nudne i bezpońtne.

Zastanawiać mógł tylko fenomenalny głos jednej z starszych pań, zaczynający się od sopranu a kończący się na basie. Żałuję jednak iż potoczyłem się tam gwoli zabawy, lepiej podobno wyszedłbym, wybierając się na studja = przyrodnicze!

* *
*

Lichy humor w jaki mnie *Opera bouffe* wprawić zdołała, polepszyła w mieście płynąca z okien wysokiego domu fala dźwięków szopenowych...

Zważywszy iż noc stawała się coraz powabniejszą a muzyka podczas niej pożądaną pojmiecie mój zachwyt. Grzechem byłoby nie dodać iż sercem kierowana dłoń muskała klawisze...

Prawdopodobnie przedemną pisał już ktoś chociażby cokolwiek o Szopenie, zbyteczny zatem byłby tu krytyczny wywód. Niech mi jednak będzie wolno przyznać się że Szopen mnie upaja... Wznosi on myśl gdzieś wysoko, daleko i pławi ją w wspomnieniach... Bah! udaje mu się nawet nieraz wyciskać łez potok z męzkiego oka... Wstrząsa, przygniata i dźwiga... w niemy zachwyt pogrąża...

— Nie zły jest ten Szopen — odezwał się ktoś za mną, wysuwający się z handelku, ale dalibóg nie po kolacji!

* *
*

Czyż warto było się oburzać? Są specjalni amatorowie katarynek — nie odmawiajmy im racji bytu!

Zaśmiałem się tylko nerwowo.

Zaprawdę my dzieci XIX wieku tylko nerwowo śmiać się umiemy... Uśmiech szczery to gość niebywały na naszych uściech, częsty jest tylko szpetny kurcz, gdy ktoś potrafii nerwy mocno zatargać! Na deskach świat oznaczających czynią to specjalnie. Główny dank należy za owe udoskonalenie śmiechu cnemu Offenbachowi i Gondinetowi. Podziękowaniem zaszczycić także godzi się pp. Meilhac'a i Halevy'ego. I Wiktoryna Sardou też.

Jest jednak mała nadzieja, iż odzwyczają nas od konwulsyjnych drgań i że śmiać się będziemy jowjalnie. Oto zasłonę Teatru Rozmaitości zdobią konterfekty ojców sztuki dramatycznej, przeważnie komedjopisarzy. Może więc zaśmiejemy się serdecznie, głośno i przyzwoicie gdy Bogusławscy, Zabłocki, Korzeniowski z płótna staną się słowem.

* *
*

Zaczepiliśmy o płótno—trzymajmy się go dzielnie. Smakosze nowin pójdzcie do mnie wszyscy! Będzie balon, rychło będzie, dalej w górę...

Przypominacież sobie początek tyrady Birbanckiego:

O rozkoszy! choć na chwilę
Tam zawisnąć pod obłokiem
I na glupstwa, nędzy tyle
Rzucić mędrca ciehem okiem!

Zanim jednak popłyniecie ku słońcu, wypada mi jeszcze przeprosić was za niniejszą tkliwą gawędę...

Księżyca to wina, światło jego tak podziałało... Dąsajcież się więc nań moi najcierpliwsi, a wszyscy będziemy z nim na bakier. *Ta. Cra.*

*Godlewo pod Kownem, dnia 24 września 1874 r.*

[illegible] wczorajszego odbyło się w Godlewie uroczyste poświęcenie nowego kościoła Ewangelickiego. O godzinie wpół do jedenastej przed południem zgromadzili się licznie parafianie nietylko z parafii Godlewskiej, lecz także z parafii Marjampolskiej, Preńskiej, Stawieńskiej i Wierzbołowskiej na placu przed starym kościołem. Po odśpiewaniu pieśni kościelnej Wielebny X. Erdmann, Pastor miejscowy, już od trzydziestu lat przewodniczący parafii Godlewskiej, przemówił do zgromadzonych w języku litewskim. Poczem rozpoczęła się uroczysta processja.

Przed drzwiami nowego kościoła Wielebny X. Sachs Pastor parafji Wierzbołowskiej w treściwej przemowie skierował serca zebranych na Zbawiciela będącego nam drogą, prawdą i żywotem, następnie Przewielebny X. Mrongovius Superintendent z Suwałk przyjął od W. von Fränzel członka miejscowego kollegium kościelnego klucz, którym przy odpowiednich słowach kościół otworzył.

Processja weszła do kościoła. Tu X. Superintendent z Suwałk przyjął naczynia święte z rąk duchownych i ustawił na ołtarzu, przy czterogłosowym śpiewie Kowieńskiego Gesang-Vereinu. Dalej X. Superintendent po stosownej przemowie odbył czynność poświęcenia zakończoną śpiewem kościelnym. Rozpoczęło się nabożeństwo. Pierwszą część liturgji odbył Wielebny X. Kluge, Pastor parafji Kowieńskiej; drugą zaś część z odczytaniem I król R. VIII w 26—30, Wielebny X. Pastenaci, Pastor parafji Łomżyńskiej. Po odśpiewaniu pieśni rozpoczęła się Kommunia Śta, po której Przewielebny Superintendent Wileński X Hübschmann z Kowna udzielił błogosławieństwo całemu zgromadzeniu.

Nowy kościół Ewangelicki w Godlewie stanowić będzie prawdziwą ozdobę tej osady. Już zdala zbliżając się do Godlewa, piękny ten kościół widzieć można, a szczególniej od strony Alexoty urocza miejscowość wraz z kościołem zachwyca oko podróżnika.

*X. J. Ł.*

— Gazeta Petersburgska „Birżewyja Wiedomosti" umieszcza w dziale rozmaitości obszerną rozprawę pod tytułem: „Rys historyczny położenia ekonomicznego Polski." Autor oparł swoją pracę na źródłach polskich i zagranicznych, zwłaszcza świeższej daty, i ma szczególnie na względzie stosunki finansowe kraju. Pierwszy rozdział zawiera ogólny rzut oka na „gospodarstwo państwowe do ośmnastego stulecia", następne traktują „o starożytnych monetach w Polsce", o „przekształceniu systemu finansowego w XVIII wieku", „o kredytowych instytucjach w Polsce i ich upadku", „utrzymanie dworu królewskiego", „upadek potęgi polskiej", „instytucje kredytowe w Polsce i ich upadek" i t. d. Początek rozprawy znajduje się w numerze 236 wspomnianego dziennika, a dalszy jej ciąg obejmować ma zarys ekonomicznych stosunków w bieżącem stuleciu.

— Dobroczynność. Jeden z obywateli miasta Rygi ofiarował 20,000 rubli na przytułek dla małych dzieci, pozbawionych opieki, z warunkiem, aby połowa tej summy stanowiła kapitał żelazny, od której procenta mają być przeznaczone na utrzymanie instytucji, a 5,000 rubli powinny być użyte na budowę odpowiedniego domu. (Gaz. Pol)

— Zarząd kolei Rygsko - Dynaburgskiej, chcąc przyjść w pomoc podróżnym zostającym zwykle na większych stacjach w niemałym o dorożki kłopocie, ustanowił, iż na kilka stacji przed Rygą, konduktor rozdziela życzącym dorożki, bilety na takowe. Podobnie należałoby i u nas postąpić.

— Wydarzane obecnie na południu Rossji pożary są szczególnego rodzaju. Pali się zboże ubezpieczone w towarzystwach ogniowych. Ponieważ wypadki podobne zdarzają się bardzo często i wszystkie bez wyjątku towarzystwa asekuracyjne codziennie otrzymują depesze o takich pożarach, wynika więc naturalnie podejrzenie o podpalania. Podejrzenia te znajdują potwierdzenie w tem jeszcze, że ceny pszenicy, jak wiadomo, spadły wiele zpowodu przerwania wywozu za granicę. Widocznie więc podpalacze sądzą, że za pomocą pożarów otrzymają wysoką cenę, na jaką ubezpieczyli swe zapasy. Lecz mylą się bardzo, decydując się na przestępstwo, bez uprzedniego zbadania ustaw towarzstw ubezpieczeń, gdzie powiedziano, że wynagrodzenie za spalony towar uskuteczni się według ceny targowej. „Birż. Wied." dodają, że towarzystwa ubezpieczeń telegrafowały do swych agentów z poleceniem aby zboża nie przyjmowali do ubezpieczenia.

## Kronika Zagraniczna.

⨯ Dnia 1go września zmarł pod Turynem w 58 roku życia ostatni potomek męzki cesarzów Greckich, książe Jan Antoni Paleolog Komnen. Był on opiekunem prawnym bazyliki Śgo Jana Lateranenskiego i Śgo Piotra w Rzymie, jako następca ich założyciela Konstantyna Wielkiego; był także wielkim mistrzem orderu anielskiego Śgo Jerzego. Piastował wiele innych godności — dziś już bez znaczenia. Prawa jego przechodzą na pozostałą wdowę i córkę przybraną, księżniczkę Marję.

⨯ Od d. 1go lipca r. 1873 do tegoż dnia 1874 r. przyjechało z Europy do Ameryki 312,906 emigrantów.

⨯ W Ameryce południowej zaprowadzono pasporty z fotogramem osoby, na imię której paszport został wydany w biurze policji

⨯ Dowiadujemy się, że w październiku zostanie otwarty „zakład rękodzielniczy dla kobiet w Bydgoszczy.

⨯ Na giełdzie New-Yorskiej, miał miejsce w tych dniach ciekawy wypadek. Podczas wiru giełdowego ruchu, w czasie największego zapału spekulantów, weszła kobieta z 6ciorgiem dzieci, z których każde miało na plecach i piersi na czarnej tablicy, następujący napis białemi literami: „Bankierzy M. oszukali nas na 5,900 dolarów, złożyliśmy u nich summę, oni nam wydali pokwitowanie, a następnie ogłosili się za niewypłacalnych".

⨯ Austrjacka wyprawa podbiegunowa tyle obecnie głośna, dostarczyła kompozytorom wiedeńskim tytułów do ich nowych utworów. Straus napisał marsza, któremu dał tytuł „Weyprecht-Peyer-Marsch", Wanisek skomponował marsza p. t. „Kap Wien", a Hock kapelmistrz wojskowy, nowemu swemu utworowi dał tytuł „Hrabia Wilczek".

⨯ Zbiór kawy w Brazylii w bieżącym roku jest bardzo obfity, należy się spodziewać przeto potanienia w handlu tego artykułu. Wywóz kawy z Brazylii w r. b. wynosić będzie do 5 milionów centnarów. W Jawie również zadowoleni są zupełnie z tegorocznego plonu. Wywóz ztamtąd wyniesie do 4 milionów centnarów.

---

✝ Dnia jutrzejszego, jako w rocznicę śmierci ś. p. Julji z Kosteckich **Krystek**, w kościele powązkowskim, o godzinie 10tej z rana, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, a następnie poświęcenie grobu, na które pozostała rodzina, Krewnych i Przyjaciół zaprasza.

✝ W dniu 2 Października r. b. to jest w Piątek w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny przy ulicy Leszno o godzinie 11 z rana jako w pierwszą rocznicę śmierci, odbędzie się Żałobne Nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Marji **Gołembiowskiej**, na które pozostała córka z mężem Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają. — 13,727 —

✝ W dniu 3cim października r. b. to jest w sobotę jako w wigilją bolesnej rocznicy śmierci ś. p. Pawła **Kocielińskiego, Emeryta**; odbędzie się za spokój duszy zmarłego nabożeństwo żałobne, o godzinie 9tej z rana w kościele Śgo Aleksandra, na które pozostała wdowa, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

✝ Dnia dzisiejszego o godzinie 1 i pół po północy, zmarła w Piotrkowie ś. p. Kaźmiera z Dumay **Makowska**, w wieku lat 34, żona Urzędnika Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej. Pozostały w smutku mąż wraz z dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok w d. 2 października r. b. o godzinie 5-po południu, z domu na cmentarz w Piotrkowie odbyć się mające. —13726—

✝ W dniu 27mym września r. b. o godzinie 12tej w południe, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 48 spoczęła w Bogu Julja z Elsnerów **Mrozowska**, żona kupca i obywatela miasta Warszawy. W smutku pogrążeni mąż, dzieci i wnuczki zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok z domu własnego przy ulicy Miodowej na cmentarz Reformowany, w czwartek t. j. dnia 1go października o godzinie wpół do czwartej po południu odbyć się mające.

---

*Dyrekcja Dróg Żelaznych, Warszawsko-Wiedeńskich i Warszawsko-Bydgoskiej.*

Podaje do wiadomości, że od włącznie d. 19 września (1 października) r. b. pomiędzy Aleksandrowem a Ciechocinkiem będą kursować wyłącznie tylko w Niedzielę, Wtorki i Piątki, następujące pociągi pasażerskie, a mianowicie:

*Pierwszy* wychodzić będzie z Ciechocinka o godzinie 8 minut 44 z rana, a po połączeniu się z pociągiem idącym z Aleksandrowa, przybędzie do Warszawy o godzinie 2 minut 15 po południu;

*Drugi* wychodzić będzie z Ciechocinka o godz. 8 m. 43 wieczorem i przybędzie do Aleksandrowa o godz. 8 min. 58 wieczór.

W odwrotnym kierunku, to jest z Aleksandrowa do Ciechocinka, wychodzić będą w te same dni *pierwszy* o godz. 7 min 55 z rana, *drugi* po nadejściu z Warszawy pociągu kurjerskiego o godz. 8 min. 18 wieczorem, i przybędą do Ciechocinka: pierwszy o godz. 8 min. 10 rano, a drugi o god. 8 min. 33 wieczór.

Pociągi o których mowa, na powołanej przestrzeni drogi, składać się będą wyłącznie tylko z powozów II, III i IV klassy.

Warszawa d. 7 (19) września 1874 r.

—13340 -1—1

*Dyrekcja Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.*

Sprzedaż biletów spacerowych z Warszawy do Skierniewic i stacyj pośrednich, tudzież do Ciechocinka z powrotem bezpłatnym, od 15 (27) b. m., przez czas zimowy zostaje zawieszoną.

Warszawa, d. 16 (28) września 1874 r. —13688—

## Wiadomości Polityczne.

Prasa niemiecka prowadzi żwawę polemikę w sprawach duńskich. Jeden z dzienników wiedeńskich lubujący się w efektownych nowinkach utrzymuje swoje twierdzenie tyczące propozycji, które jakoby miały być uczynione Danji w celu odzyskania od niej zupełnego ustąpienia Szlezwigu w zamian za wejście jej do Cesarstwa Niemieckiego. Dzienniki niemieckie uporczywie zaprzeczają tym wieściom, jak również informacjom jednego z korespondentów angielskich z Kopenhagi, według których niedawno dokonane wydalenie Duńczyków po za granice terytorjów zdobytych przez Prusy, miało być w Berlinie przedmiotem uwag przedstawionych na drodze dyplomatycznej. Nie wchodząc w autentyczność, czy też niedokładność tych wiadomości, przyznać im należy zasługę zwrócenia uwagi Europy na stosunki Danji z Niemcami i skłonienie kilku dziennikw niemieckich do obrony polityki, której trzyma się potężny ich kraj względem swego sąsiada.

Nie mamy jednak zamiaru dowodzić, że organom tym udało się usprawiedliwić ową politykę. Telegram nadesłany z Berlina do *Timesa* donosi o wybuchnięciu powstania w Kokanie, jednem z państw Azji Środkowej graniczącem z nową prowincją rossyjską z Turkestanem. Chan zażądał posiłków od sąsiada gubernator Turkestanu odmówił interwencji. W razie gdyby obecny władca Kokanu bezpośredni ale skarłowaciały potomek Tamerlana został detronizowany, Chan Bucharski wystąpiłby z pretensjami do następstwa tronu. Prawdopodobnie jednak następstwo przeszłoby do Yakóba Beya awanturniczego dorobkiewicza rodem z Kokanu, który od dwudziestu lat opanował tron Kaszgaru i używa w tych okolicach wielkiej popularności. Rosja zyskałaby sąsiada rozumniejszego od obecnego władcy Kokanu i skłonnego do pozostawania z nią w pokojowych stosunkach.

### SZARADA

Gdy do *pierwszego z trzeciem* zbliżymy się czasem
To wtedy pewno mówić chcemy nie z hałasem.
Lecz częściej to się zdarza tylko, w wielkim świecie,
Bo w skromnej *trzeciej drugiej*, otwartość znajdziecie,
Tu też gdy bywa *cała*, to z serca płynąca
W salonach zaś na ustach, a w sercach milcząca.

(Znaczenie zeszłej Szarady *Wystawa.*)

---

— *Komitet Towarzystwa Muzycznego* podaje do wiadomości członków, iż z dniem 2gim października r. b. rozpoczynają się w Towarzystwie wieczory piątkowe, o dniu zaś najbliższego wieczoru dwutygodniowego wkrótce ogłoszonem będzie. —13691—

— Lekcje rysunku, malarstwa olejnego, akwarelli, na porcelanie, szkle, drzewie i fotografji — rozpoczęły się u Hr: Marji Łubieńskiej, — ulica Królewska Nr 23. (2 3) —13,463—

— W prywatnym *Naukowym Zakładzie męzkim Jana Nepomucena Leszczyńskiego*, przy ulicy Nowolipki Nr 6, w Warszawie, utrzymany jest tak samo jak w roku zeszłym *Wykład Nauk w kierunku realnym.* (6 - 6) —12949—

— W szkole 3 klasowej realnej przy ulicy Leszno Nr. 25 są jeszcze miejsca dla uczniów przychodnich i pensjonarzy. **Ludwik Wyrożembski.** —1—3— —13695—

— Mam honor zawiadomić szanownych Rodziców i opiekunów, iż zapis uczenníc na rok 1874/5 w Zakładzie Naukowym dla panien izraelitek, przy ulicy Dzikiej Nr 11sty przezemnie utrzymywanym, rozpoczynie się d. 5go, lekcje zaś z dniem 11tym października r. b. Nadmieniam przytem, że pensjonarki przyjmuję i takowym troskliwą opiekę, jako też wygodne pomieszczenie zapewniam. **Paprocka.**

— *Wyżej patentowany Nauczyciel kaligrafji* **R. Krajewski** udziela w swej pracowni artystyczno-kaligraficznej lekcje poprawnego pisania i kaligrafji ozdobnej według *najnowszej i niezawodnej metody.* Nowy Świat Nr. 23 nowy. —1—3— —13684—

— **Doktor I. Sznabl**, przyjechał z zagranicy, przyjmuje chorych tak jak dawniej, od godziny 8mej do 9tej z rana, i od 3ciej do 5tej po południu. —13595—

— **Teofila Szczypiorska**, wyjechała dnia 29 września b do Paryża, dla zaopatrzenia swego magazynu w świeże modele i różne nowości. —13678—

— Kupiec Franciszek Wróbel z firmy braci Wróbel, przed pięcioma dniami wyjechał do Baden w celu przesyłania prawdziwych i najdelikatniejszych winogron kuracyjnych Badeńskich. Zawiadamia się niniejszem iż winogrona te już nadchodzą do Handlu Win, Owoców i Delikatessów Brabi Wróbel na Krakowskiem-Przedmieściu obok kościoła Ś go Krzyża, które poleca. — Gron powyższych dostać można w owocarni w Ogrodzie Saskim. — Jeden funt sprzedaje się po kop. 30. —13,717—

Niżej podpisanny ma zaszczyt donieść jak najuniżeniej, że z dniem dzisiejszym otwiera

## Interes techniczno-kupiecki

**w Toruniu,**

*przy ulicy Mostowej p. 1. 19.*

który to interes wziął sobie za zadanie sprowadzać na podstawie znajomości rzeczy wszystkie potrzeby gospodarstwa ogrodowego i rolnego, oraz przemysłu techniczno-gospodarczego, i proszę zaszczycać mię odpowiedniemi poleceniami.—Po części mam przedmioty te na składzie i dostarczam machin parowych najlepszej konstrukcji, na żądanie i machin już używanych, oraz aparatów, artykułów potrzebnych w szkółkach drzewnych, nasion i cebulek kwiatowych, majdyngskich pieców napełnianych i regulowanych, przyrządów do ogrzewania, wyrobów z żelaza lanego do budowli, parowych walcy szosowych i wszelkich aparatów doświadczalnych do mielcuchów, gorzelń, cukrowni i fabryk mączki; udzielam bezpłatnie rady technicznej i polecam moje usługi przy sporządzaniu kosztorysów.

Biuro techniczne

**R. Grundmann,**

Kupiec i Dyrektor fabryk. Toruń, 23 Września 1874.
1 3 — 13563 —

**Profesorowie Warszawskiego Uniwersytetu** w prowadzonych przez siebie klinikach, **udzielają** chorym przychodnim **pomocy lekarskiej bezpłatnie,** w następujące dnie i godziny:

W chorobach chirurgicznych, codziennie od godziny 12 do 1, w szpitalu Ś-go Ducha, **Prof. Girsztowt.**

W chorobach chirurgicznych, we Środy i Piątki od godziny 9 11, w szpitalu Dzieciątka Jezus, **Profesor Kosiński.**

W chorobach wenerycznych i skórnych niewenerycznej natury, w Piątki od 10 do 11, oraz w cierpieniach gardła wenerycznej i nie wenerycznej natury, we Wtorki od 11—12, w szpitalu Ś-go Łazarza, **Prof. Trautvetter.**

W chorobach ocznych, w Niedzielę, Poniedziałek, Wtorek, Czwartek i Sobotę od 1 do 2, a w Środę i Piątek od 12 do 1, w szpitalu Ś-go Ducha, **Docent Wolfring.**

W chorobach wewnętrznych, codziennie od g. 11 do 12, w szpitalu Ś-go Ducha, **Prof. Lambl.**

W chorobach wewnętrznych we Środy i Piątki, od godz. 12 do 1, w szpitalu Dzieciątka Jezus, **Prof. Andrejew.** —38—0—1982

Do dozorowania dzieci płci męzkiej w Domu Sierot gminy Ewangelicko-Augsburgskiej, potrzebny jest od dnia 1-go (13) Listopada r. b.

## Mężczyzna, około lat 40 wieku,

żonaty, Ewangelik. Żona może mieć stałe w zakładzie zajęcie przy gospodarstwie. Podania na papierze zwyczajnym należy przedstawić w Kancellarji Domu Sierot i Starców, przy ulicy Erywańskiej Nr 2. 1—1 — 13724 —

**Dorożkarz,** który w zeszły Czwartek zwrócił właścicielce zostawioną przez nią w dorożce pewną kwotę pieniężną, zgłosić się zechce w godzinach po południowych do Księgarni Gebethnera i Wolffa, po odbiór przeznaczonej mu nagrody.

# NAGRODY RS. 25

Przechodząc w dniu onegdajszym z ulicy Marszałkowskiej przez Chmielną na Nowy-Świat, zgubione zostały z garnituru **dwa Kolczyki** opalowe, z których każdy złożony z dwóch opali nierównej wielkości, dolny większy otoczony brylantami i czarnemi perełkami, przy uszku zaś umieszczony pojedyńczy brylant. Uprasza się łaskawego Znalazcę o odniesienie tych kolczyków na ulicę Marszałkowską Nr 49, mieszkania Nr 5, gdzie powyższa nagroda wypłaconą zostanie. Zwraca się przytem uwagę PP. Panów Złotników i Jubilerów, aby w razie dostrzeżenia kolczyki te zatrzymali i pod wymienionym adres za tąż samą nagrodą oddali. 3—3. — 13514 —

## Nagrody rs. 10.

W przeszły Wtorek w przejeździe z Alei Ujazdowskiej do Letniego Teatru, zgubiony został **Wachlarz** ze słoniowej kości, z cyframi **L. D.** i książęcą koroną. Znalazca raczy oddać do hotelu Europejskiego pod Nr 12, za powyższą nagrodą. 2—3 —13559—

# WINOGRONA

## Badeńskie kuracyjne

zupełnie słodkie, nadchodzą od paru dni regularnie i nadal nadchodzić będą do Składu Win **Aleksandra Bocquet** w gmachu Teatralnym. 1 0 — 13698 —

# PUDRY I KOSMETYKI

## delikatność, białość i naturalność

**płci nadające.**

Wybór mogący zadowolnić wszelkie żądania tego rodzaju specyfików, z których wiele dla dobroci swych skutków ma wielkie powodzenie, a mianowicie: **Poudre de riz. Veloutine, à base de Bismuth, Oriza, Poudre d'Iris de Florence, de Fleurs de Lys de Kachemire, Crème: de Glycerine, de Concombres, Neige, Froide mousseuse, Pompadour, Oriza, de Lys, de l'Imperatrice, de la Mecque, de Beauté, Kali-Crême, Lait: de Concombres de Rose, Virginal, Antéphêlique. Eau: de Lys, Veloutée, Oriza Lacté. Blanc: de Perles, Oriza, à la Ristori, Mignot, de Lys, Aspazine, Rouge: Végétal, de Damas, Plessis, Extrait des Fleurs, Onctueux, Corail pour les lêvres, Crayons rouges, bleus pour Veines. Toilette des Ongles, Poudre Email, Poudre Oriental, Polissoir de la Couronne.** Mnóstwo też innych w tym rodzaju z najsłynniejszych fabryk pochodzących. **W handlu Perfumerji Zagranicznej W. B. ŚNIECHOWSKIEGO,** przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 8.
7 1—6 — 13491 —

Do nowo otworzonego Handlu pod firmą,

## IGNACY LIJEWSKI I SPÓŁKA

na Krak-Przedm., wprost kościoła Ś.Krzyża

nadchodzą codziennie **winogrona kuracyjne** zupełnie słodkie, Figi świeże sułtańskie, Śliwki greckie (prunelki), Gruszki blanże (Kaiserbirnen) i Jabłka Tyrolskie. Winogrona odznaczają się szczególną dobrocią, oraz trwałością. Oosoby życzące sobie brać takowe na **kuracje**, raczą się zgłosić **wcześnie** dla zapisania ilości potrzebnej przez cały sezon, aby regularnie takowe odbierały. Zawiadamia się przytem Szanowną Publiczność, iż Handel nasz zaopatrzony został w wszelkie wyborowe Towary kolonjalne, Bakalje i w wyborowe gatunki herbaty w oddzielnie do tego urządzonym składzie. **Wina węgierskie** i inne gatunki sprowadzane są z najlepszych miejsc i czerpane ze starych piwnic Piotrkowa i innych, odznaczają się wyborowem smakiem i umiarkowaną ceną. Dla wygody Szanownej Publiczności, urządziliśmy przy Handlu pokoje gościnne, do których potrawy gorące przez zdolnego kucharza są przygotowywane. 4—6 — 13140 —

## CENTRALNE BIURO UBEZPIECZEŃ

# A. ŚMIECHOWSKIEGO

**Nowo Senatorska Nr 3.** **Nowo Senatorska Nr 3.**

Ubezpiecza po najniższych składkach:

1. **Na życie.**
2. **Od Ognia i**
3. **Od Gradobicia** z zachowaniem wszelkich formalności w deklaracji, chroniących ubezpieczających się na wypadek od strat, sporów i procesów.

Jako specjalnie z czynnościami Ubezpieczeń obznajmiony, tak ubezpieczającym się, jako też ubezpieczonym, oraz klęską dotkniętym, porad, taryf, ustaw, szematów, oraz bliższych objaśnień bezpłatnie udzielam.
5—6 —12,450— **A. Śmiechowski.**

## Specjalna Fabryka Deserowych Cukierków, Karmelków i Czekolady.

# J. JANOWSKIEGO,

w gmachu Teatralnym. —12150—8—12

**TEATR LETNI.**

Jutro: **Robert Djabeł.**—

**TEATR WIELKI.**

Dziś: **Kupiec Wenecki.**— Jutro: **On nie zazdrosny.**— (pierwszy raz)

# ALHAMBRA.

Dziś we Środę dnia 30-go przedostatni Koncert pierwszorzędnej Orkiestry Damskiej z Wiednia, pod dyrekcją Pani Marji Schiepeck. — Początek o godz. 7 wieczorem.—Miejsce nienumerowane k. 30.—**W. REINER.** —13644—

**ELDORADO:** Towarzystwo dramatyczne Pana Texel. Dziś: Ostatnie Przedstawienie. Pierwszy raz: **Grzechy młodości.**—**Anglicy na wsi.**

**TIVOLI.** Towarzystwo dramatyczne Pana **A. TRAPSZO.** Dziś: Ostatnie Przedstawienie. Pierwszy raz: **Płaczka i Śmieszek.**— **Werbel domowy.**— **Pochód z pochodniami**.—**Berek zapieczętowany.**

## Zakład prywatny dla chorych umysłowych i nerwowych

**Doktora Chomętowskiego**
**Twarda Nr 6.**

Przyjmuje chorych obojga płci, na stałe pomieszczenie, za opłatą od **3** do **5** rubli dziennie. Chorych na cierpienia nerwowe przychodzących, przyjmuje codziennie od 8 do 9 z rana i od 3 do 5 po południu. Dla chorych mieszkających w Zakładzie urządzone są kąpiele zwyczajne, natryskowe i elektro-galwaniczne. 1—3 — 13659 —

# Okulary Periskopijne

uznane przez najsławniejszych okulistów za najlepsze pod względem konserwowania wzroku, **od dwudziestu kilku lat** sprzedawane w moim zakładzie fizyczno-mechanicznym przy ulicy Miodowej pod Nr 497a, **NIE SĄ ŻADNĄ NOWOŚCIĄ** i są do nabycia w tymże zakładzie w wielkim wyborze, rozmaitych kształtów i oprawach **po cenach okularów zwyczajnych.**

# JAKÓB PIK

**Optyk miasta Warszawy,** ulica Miodowa Nr 497a.
13242— 2 3

— **Lekcje Tańców** pod Nr 726, róg Orlej i Leszna. — *R. Puchalski.* (9—15)—11935—

## Dla Przedsiębierców

Poszukuje się **wspólnika** celem założenia fabryki przerobu kartofli na syrop i mączkę lub kartofli na okowitę.

Bliższa wiadomość u Patrona Kleczkowskiego, Ś-to Jerska Nr 20.

## Dla Ogrodników.

Poszukuje się **Ogrodnik**, któryby zadzierżawił ogród owocowy i warzywny.—Bliższa wiadomość tamże. 1—6 — 13577 —

## DOM HANDLOWY INTERESÓW ROLNICZYCH I PRZEMYSŁOWYCH

# Zygmunta Damięckiego.

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż zawiązawszy odpowiednie stosunki tak w kraju jak za granicą, otworzyłem w mieście tutejszem **Dom Handlowy interesów rolniczych i przemysłowych**. Wszelkie w zakres tej działalności wchodzące interesa uskutecznić będę spiesznie, z całą ścisłością i akuratnością, ku zupełnemu zadowoleniu zaszczycających mnie swojemi łaskawemi stosunkami.

Upoważniony nadto przez Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń od Ognia, przyjmuję też polecenia na ubezpieczenie w temże Towarzystwie, zapewniając jaknajrychlejsze załatwienie.—**Zygmunt Damięcki.** Ulica Marszałkowska Nr 28. 2—3 13466—



## Ostrygi Holsztyńskie

codziennie świeżo nadchodzą do Składu i in Delikatesów **Al. Boquet,** w gmachu Teatralnym.
13—0 —12241 —



**OSTRYGI**

## HOLSZTYŃSKIE

## Sery Brie i Neuchâtel

poleca handel **Ant. Stępkowskiego.**
—12509—11—0—



## WINOGRONA BADEŃSKIE

jakie powszechnie żądane do kuracji

**sprowadził Skład**

# A. Stępkowskiego.

7—0 — 13001 —

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz. stopa 0 cali ..

**Stan powietrza.**

Wczoraj wieczorem ciepła stopni —.—, dziś rano st. 9.08, w południe st. 20.96. Barometr: 756 mm. Odmiana).

— **Ceny targowe Warszawskie.** Dnia 29 Września płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funtów smol. ordyn. od rs. —k. — do rs. — kop. — pstra i dobra rs. 5 kop. 40 do rs. 6 kop. $22^1/_2$, wyborowa rsr. 6 kop. 30 do rsr. 6 kop. 50, żyta wagi 232 do 240 funt. od rs. 4 kop. 80 do rs. 4 kop. 95, jęczmienia 31 szo rzędowego rs. 4 kop. 50 do rs. 5 kop. 25, owsa rs. 3 kop. 60 do rs. 3 kop. 75, grochu polnego rs. — kop. — do rs. — kop. —, kartofli rs. 2 kop. — do rsr. 2 kop. 10, siana od kop. 56 do $67^1/_2$, słoma od kop. 25 do kop. $27^1/_2$.

— **Okowitę** płacono dnia 29 Września hurtową składnicą za garniec od kop. $192^1/_2$ do $193^1/_2$. Pojedynczą szynkarką za garniec od kop. 193 do kop. 197.

**Redaktor Herman Benni.** **Wydawca Gustaw Gebethner.**

Drukarnia „Kurjera Warszawskiego."—Plac Teatralny, Nr 473c (nowy 5).— Дозволено Цензурою. (Patrz Dodatek)

Dnia

# DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 213.

*Dnia 30 Września 1874 roku* *Środa.* *Dnia 18 (30) Września 1874 roku.*

## TYGODNIK MÓD I POWIEŚCI,

**ze wzorami i krojami ubiorów i robót kobiecych oraz rycinami kolorowemi.**

wychodzić będzie w kwartale IV-tym 1874 roku, na tych samych jak dotąd warunkach. Cena prenumeraty w Warszawie wynosi kwartalnie rs. 1 kop. 80. Na prowincji i w Cesarstwie rs. 2 kop. 50.

Adres przesyłając pieniądze do **J. K. Gregorowicza**, ulica Żabia Nr 956. Pozostałe kompleta Tygodnika Mód z I-go półrocza 1874 roku, z powieścią Kraszewskiego **„Lalki," sceny przedślubne**, są do nabycia w Redakcji.

## PRZYJACIEL DZIECI

**Pismo tygodniowe Illustrowane dla dzieci od 5 do 15 lat wieku,** wychodzić będzie w kwartale IV-tym 1874 roku, pod tą samą redakcją. Prenumerata nadzwyczaj nizka wynosi w Warszawie: kwartalnie kop. 75, na prowincji i w Cesarstwie rs. 1. Oprawne roczne kompleta z roku 1872 i 1873 nabyć można w Bedakcji po rs. 3 i rs. 4 stosownie do oprawy (na opłatę pocztową dopłaca się kop. 20). Książka ta należy do **najtańszych** wydawnictw, zawiera przeszło 200 drzeworytów, powieści, powiastki, podróże, życiorysy i różne artykuły, zarówno nauczającej, jak zajmującej treści. Należność prenumeracyjną prosimy przysłać **wprost do Redakcji**, pod adresem J. K. Gregorowicza, ulica Zabia Nr 956. — 12683 — 3—3

## „KALISZANIN"

**gazeta m. Kalisza i jego okolic,**

wychodzi 2 razy w tydzień t.j. we Wtorki i Piątki w południe. Cena Kaliszanina: kwartalnie rs. 1 k. 20, za przesyłkę pocztą k. 40.

Dla dogodności panów Prenumeratorów w Warszawie i w jej okolicach zamieszkałych, p. *Stanisław Winiarski* w Warszawie, na Nowym-Świecie pod Nrem 62, skład papieru utrzymujący, przyjmuje . ıpisy na „*Kaliszanina*," oraz ogłoszenia do tegoż. —13402—3—3

## Bona Francuzka i Bony Niemki,

są do umieszczenia. Wiadomość w Kantorze Spółki Połączonej pracy Kobiet. Marszałkowska Nr 28. —13694—1—1

## NIEMKA

posiadająca język niemiecki gramatycznie, życzy udzielać lekcje prywatnie. Wiadomość w Rekomendacji Nauczycielskiej C. Blumenthal, Nr 11, ulica Ś-to-Krzyzka.

—13495—2—2

## Żądany jest:

**Nauczyciel Polak**, wysoko ukształcony, posiadający prócz nauk klasycznych, doskonale język ruski, nadto równie dobrze język francuzki lub niemiecki z konwersacją. Potrzebną jest **Nauczycielka Polka** młoda, która skończyła chlubnie pensję wyższą, posiadająca dobrze język francuzki i muzykę. Żądanymi są **Nauczyciele cudzoziemcy. Niemiec** i **Francuz** na miejsca stałe, jako też **Nauczycielka Francuzka i Bony Niemki** z pensją od Rs. 80 do 100 rs. Wiadomość w **Rekomendacji B. Sienkiewicz Senatorska Nr 2.**

Tamże jest do umieszczenia **Nauczyciel** posiadający język Niemiecki, mogący przysposobić ucznia do szkół zagranicznych, jako też: **Nauczyciele, Studenci z Uniwersytet , Nauczycielki Polki, Francuzki, Niemki**, pragnące udzielać lekcje na godziny, tak języków jak śpiewu i muzyki.

Poszukiwaną jest również za **Pośrednictwem B. Sienkiewicz, Panienka** kończąca edukację do wspolnej nauki, przychodnia lub miejscowa. —13629—1—1

## OSOBA

kompletnie uzdatniona w krawiecczyznie, umiejąca szyć na maszynie, czesać, wykwintnie prać koronki, poszukuje miejsca w znacznym domu za Pannę w Warszawie lub na prowincji. Adres uprasza się zostawić w Redckcji tegoż pisma, pod lit. A. Z.

—13584—1—3

Potrzebna jest do handlu

## PANNA

przyjemnej powierzchowności. Wiadomość w Restauracji Alhambra ulica Miodowa.

—13665—1—3

## Czeladnik Introligatorski

żądanym jest do Zakładu, katolik lub starozakonny, miejsce stałe, zgłosić się może pod Nr 34 róg Złotej i Marszałkowskiej.

—13672—1—2

## MAMKA

ze świeżym pokarmem, bez długu, znajduje się u Akuszerki. Ulica Bracka Nr 6 nowy, stróż wskaże. —13668—1—1

## Wójt gminy Czyste,

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 25 Września (7 Października) r. b., w tutejszym Urzędzie Gminnym odbędzie się licytacja na sprzedaż osady kolonjalnej we wsi Wola Nr 162, wieczysto czynszowe, nie podchodzących pod Ukaz Najwyższy z dnia 19 Lutego (2 Marca) 1864 roku, należący do sukcessorów po ś. p. Kiryłowie.

Licytacja rozpocznie się o godzinie 11-tej rano, od summy rs. 1,200, vadium wymagane w kwocie rs. 300.

Szczegółowe warunki są do przejrzenia w Urzędzie Gminnym.

Wola, dnia 29 Sierpnia (10 Września) 1874 r.

Wójt Gminy **Bieńkowski**.

—12659—3—3

## LICYTACJA.

ruchomości spadkowych po niegdy Dawidzie Cohn odroczoną została na dzień 24 Września (6 Października) r. b. i w tym terminie, poczynając od godziny 10-ej z rana, sprzedawane będą przez publiczną licytację: meble mahoniowe, garderoba, bielizna, pościel, algierka z elek amerykańskich, szuba szopowa, porcelana, fajans, szkło, żyrandol, zegary stołowe, z tych jeden wielki w oprawie bronzowej, a drugi antyk, kosztowności, srebro próby 84 i t. p. ruchomości.

Kosztowności spadkowe jako to perły i biżuterje z brylantami, osoby reflektujące, obejrzeć mogą w handlu bławatnym Władysława D. Cohn w Warszawie, przy Placu Krasińskich egzystującym, w dniach 17 (29) i 18 (30) Września i 19 Września (1 Października) r. b. od godziny 9-ej z rana do 3-ej z południa.

L. Wichrowski Rejent.

13648—1—1

## KOMITET

**c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego Krakowskiego.**

obwieszcza niniejszem, że postanowił urządzić w pierwszej połowie Czerwca 1875 r., powszechną targową wystawę rolniczo-przemysłową w Krakowie.

Bliższe szczegoły później ogłoszone zostaną.

Kraków 8 Września 1874 r.

Prezes

*H. Wodzicki*,

Sekretarz

*J. M. Jawornicki.*

—13312—2—3

## NAUCZYCIELE I NAUCZYCIELKI

do prywatnych progimnazjów na prowincji. **Dyrektor** Garbarni do Tobolskiej Guberni. **Bony** Francuzki i Niemki. **Leśniczy** bezżenny — potrzebni są jak najspieszniej. Wiadomość w Kantorze Korpaczewskiego Nr 444. —13398—3—3

## OSOBA

młoda, płci żeńskiej, uczęszczająca do Instytutu Muzycznego poszukuje przy porządnej rodzinie (jeżeli można ruskiej) pokoju wraz ze stołem i fortepianem. Wiadomość ulica Wiejska Nr 12, mieszkania Nr 11. —13682—1—1

## PANNA,

dobrze znająca krawiecczyznę, szyjąca na maszynie, potrzebną jest. Ulica Niecała dom Cara Nr 6 w podwórzu na pierwszem piętrze.

—13704—1—1

## Poszukuje się Panienki

lat 15 lub 16, do wyręczenia pani domu i do dozoru chłopczyka 4 ro-letniego, zgłosić się można zaraz na ulicę Marszałkowską pod Nr 65 nowy, mieszkania Nr 13.

—13618—1—3

## Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej.

Podaje do wiadomości publicznej, iż w dniu 30 Września (12 Października) r. b., o godzinie 1 z południa; przed tąż Radą, odbędzie się licytacja przez opieczętowane deklaracje a następnie ustna, na dostawę 700 sążni kubicznych drzewa sosnowego, dla Szpitala Starozakonnych i Domu Schronienia Starozakonnych Starców i Dzieci w Warszawie, w ciągu trzech lat a mianowicie od 1 (13) Stycznia 1875 r. do 1 (13) Stycznia 1878 r.

Licytacja rozpocznie się od ceny rs. 10 kop. 50 za jeden sążeń kubiczny drzewa. Wadjum ustanawia się w kwocie rs. 500.

Warunki licytacyjne, mogą być przejrzana w Kancelarji Rady Miejskiej w godzinach biurowych.

## Wzór do deklaracji.

Na skutek ogłoszenia Rady Miejskiej, niniejszem obowiązuję się dostarczyć dla Szpitala Starozakonnych i Domu Schronienia Starozakonnych Starców i Dzieci w Warszawie, przez czas od 1 (13) Stycznia 1875 r. do 1 (13) Stycznia 1878 r., drzewo sosnowe, po cenie rs. . . . kop. . . (wypisać liczbą i literami), za sążeń kubiczny, poddając się warunkom licytacyjnym.

Wadjum w ilości rs. . . . (liczbą i literami) składam.

Mieszkam w Warszawie pod Nr

(data i podpis).

Zarządzający czynnościami Rady, **K. Puchalski.**

Sekretarz Rady, **J. Magnuski.**

— 12569 — — 3—3 —

## Wójt Gminy Sokolniki.

Niniejszym ogłasza, że dnia 24 Września (6 Października) 1874 roku, odbywać się będzie we wsi Sokolniki Powiatu Wieluńskiego, w kancelarji Wójta Gminy, głośna in plus licytacja na na sprzedaż Osady wieczysto czynszowej Nr 1 położonej we wsi Tyble, Gminy Sokolniki Powiatu Wieluńskiego, zawierającej w sobie gruntów ornych (dz. 38½) morgów 77, prętów 200, wraz z wszelkiemi znajdującemi się na gruncie zabudowaniami, ogrodami i zasiewami ozimemi i wiosennemi, które obecny dzierżawca ma dopełnić, licytacja rozpocznie się od summy szacunkowej rs. 5,825, a wrazie niedojścia do skutku, od ceny zniżonej na ¼ części szacunku. Osada ta położona jest na 1-ną milę od granicy Pruskiej graniczy z lasami rządowemi i donacyjnemi.

Przystępujący do licytacji obowiązany złożyć kaucję równającą się ¼ części szacunku. Bliższe warunki licytacji przejrzeć można w kancelarji Wójta Gminy Sokolniki.

Sokolniki, dnia 4 (16) Września 1874 r.

Wójt Gminy, **Olek.**

3—3 —13403—

## MŁODZIENIEC

dobrego prowadzenia, który już był jakiś czas w aptece, lub też posiadający odpowiednią kwalifiację na ucznia, może mieć miejsce w Warszawie. Wiadomość bliższa w składzie materjałów Aptecznych W. Spiess obok Ratusza. —13580—1—3

## URZĘDNIK

pobierający szczupłą pensją, a obarczony familją, poszukuje obowiązku **Rządcy domu** lub jakiegokolwiek bądź zajęcia od godz. 3. Osoby pragnące przyjść w pomoc raczą zostawić adres w Redakcji, pod literą Z. K. lub w Cukierni domu narożnego ulicy Marszałkowskiej i Chmielnej. —13274—3—3

## Poszukuje się OSOBA

płci żeńskiej, do nauki języka włoskiego na wspólny koszt. Wiadomość: ulica Złota Nr domu 10, mieszkania Nr 17, 1-sze piętro.

—13525—2—3

Na mocy udzielonego pozwolenia „przyjmuję

## PANIENKI

uczęszczające do Gimnazjum i innych Zakładów naukowych, na mieszkanie w przyzwoitym domu, — podejmując się stosownie do życzenia Rodziców lub Opiekunów konwersacji w językach: ruskim, francuzkim i niemieckim, muzyki i wszelkich robót kobiecych. Korrepetycje udzielane będą przez Osoby posiadające wyższe patenta. Warunki przystępne. Wiadomość przy ulicy Wielkiej Nr 13 na 2-giem piętrze Nr 14 mieszkania u panny **Juty**. —13376—2—3

Do nowego korzystnego przedsiebierstwa w Warszawie, poszukiwanym jest

## Wspólnik

z kapitałem rs. 1,500, posiadający dobrze język russki. Poszukujący wyłącznie na całą Rossją posiada prawo zajmowania się tym przedsiebierstwem. Wiadomość przy ulicy Widok Nr 14, po prawej ręce z bramy, u J. Friederstem, od godziny 9 do 10 zrana i od 2 do 4 po południu. —13407—3—3

Potrzebnym jest

## RZĄDCA

do dużego domu, z kaucją rs. Tysiąc. Wiadomość u W-go Marczewskiego Adwokata, ulica Miodowa Nr 6 nowy. —13475—3—3

Potrzebne są

## PANNY

kompletnie uzdatnione do sukien damskich za dobre wynagrodzenie, jako też i podręczne.—Tłomackie, dom W-go Rostworowskiego Nr 6, mieszkania 12. —13445—3—3

**Były Urzędnik i Obywatel Ziemski** poszukuje miejsca Korespondenta do Korespondencji Zagranicznej lub Rządcy jakiego znaczniejszego Domu. Pesiada języki: Polski, Ruski, Francuzki i Niemiecki i obznajmiony jest z przepisami prawnemi. Zgłaszać prosi się codziennie na Nowy-Świat Nr 8, mieszkania Nr 15. —13384—3—3

Potrzebny jest od 1-go Październikd r. b.

## WSPÓLNIK

z kapitałem od 2 do 5,000 rs. w gotowiźnie, dla powiększenia renom. fabryki, w Warszawie, która czystego 50% zysku przynosi, o fakcie na miejscu przekonać się można. Oferty z dokładnym adresem pod lit. Y. Ż. Redakcja Kurjera Warszawskiego przyjmuje.

—13060—6—6

Do korzystnego interesu tu w Warszawie, potrzebny jest

## Wspólnik,

z kapitałem od 4 do 5 tysięcy rubli. Żądający pomimo odpowiedniego wkładu pieniędzy, wymagać chce osobistego zajęcia się Wspólnika, pod opieką zawsze swoją, jako specjalisty. Cel widoków pewnych czyli korzyści, da się sprawdzić naocznie. Wiadomość w sklepie wiktuałów, Aleja Jerozolimska i róg Kruczej Nr 7. —13351—3—3

## Panna Służąca

z dobremi świadectwami, może mieć zaraz miejsce na Wieś blizko Warszawy. Wiadomość udzieli stróż domu Nr 13, ulica Wielka, w blizkości Marszałkowskiej. —13383—

## Trzech Czeladzi

**BLACHARSKICH,**

znajdą zaraz stałe zatrudnienie. Wiadomość w składzie lamp A. Stenz, w gmachu Teatralnym. —13476—3—3

## MAMKA

ze świeżym pokarmem, jest u Akuszerki. Ulica Bednarska Nr domu 2678, nowy 11.

—13660—1—1

## DO SPRZEDANIA.

Ośm majątków ziemskich rozmaitej rozległości w glebie ziemi pszennej i buraczanej, w blizkości Fabryk cukru, na warunkach bardzo dogoduych. Majątki te są położone przy Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, w blizkości stacji Grodzisk. Oprócz tego potrzebna jest wiadomość o sprzedaży domu w Warszawie w miejscowości mniej więcej dogodnej, wartości od 20 do 30 tysięcy rubli. Szacunek całkowity może być wypłaconym Reflektanci raczą składać wiadomość bądź osobiście, bądź piśmiennie w Hotelu Polskim pod adresem A. Kruszyński, zaś po dniu 5-m Października ulica Bielańska Nr domu 18, mieszkania 3-ci. —13655—1—3